

Dzien. Poznański
Wydawanie codzienne z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cena: kwartał 2 tal. w miastach, 2 tal. 13 sgr. 9 fen. w prowincji.
Wszelkie rekwizyty pocztowe przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

60 Czwartek, 15 marca 1866. № 60

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Wrocławiu: P. P. Kary & Przedocki, Schuhbrücke. — **W Dreźnie:** F. W. Saalbach, Palmstrasse 14. — **W Paryżu:** Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr L. Ploński, Boulevard du Prince Eugène 95. — **W Brukseli:** Mr. Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — **W Londynie:** księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Newport Market.

POZNAŃ, 14 marca.

O przebiegu pierwszej konferencji w Paryżu w sprawie rumuńskiej podaje Köln Ztg następujące szczegóły: w agendzie posiedzenia i sprawdzeniu pełnomocnictw oświadczył p. Drouyn de Lhuys, że Francja żadnego nie myśli popierać tej strony kandydata na tron Mołdowoszy, i trzymać się będzie głównie objawu woli ludowej. Następnie zapisano protokół propozycją Rosji, do której wedle Indép. Belgusy się przychyliają, aby w czasie bezkrólewia powierzyć czasowe rządy w księstwach naddunajskich kajmakanowi, którą to godność zdaniem gabinetu petersburskiego kwalifikowałby się najlepiej książę Stirbey, który już dawniej księstwami zarządzał. Na tém zakończono urzędowe posiedzenie wyznaczając dnia, w którym powtórnie konferencja się przebiega, a grono dyplomatów przeszło do poufnej nad kwestją rumuńską pogadanki. Wówczas wystąpił podobno książę Metternich z kandydaturą Bibeski na kajmakan, p. Drouyn de Lhuys zaś gorąco polecał utrzymanie unii obu księstw, co spowodowało reprezentanta W. Porty do wymownego milczenia. Jeden z dyplomatów rzucił mimo chodem myśl, iż Rumuni w liście w miejsce hr. Flandry ofiarować tron innemu księciu, księciu Amadeuszowi włoskiemu. Tu przeciw ambasadorowi austriacki natychmiast dał poznać, że Austria zaprotestowała przeciw temu. Wieczorem wprost z konferencji p. Drouyn de Lhuys udał się do cesarza, dokąd i książę Metternich około godz. pospieszzył. Taką jest treść wiadomości najnowszych w sprawie rumuńskiej. — Dodać należy jeszcze, iż mimo zaprzeczenia R. o. s. In w alida wiedeński Fremdenbl. donosi, że na korpus obserwacyjny nad Prutem tych dni znacznie poszła, a generał Kotzebue naczelnie dowodzący wojskami nadzornymi odbyłich przegląd w zeszłym tygodniu, poczem udał do Odessy. — W Bukareszcie przyjęła izba poselska projekt do prawa o utworzeniu gwardji narodowej, rząd zaś zakomunikował izbom depezę, że większość mocarstw uńicznych nie sprzeciwiałaby się wyborowi księcia zagranicznego na tron Rumunii. Ztąd zapewne owe pogłoski o nekandydaturach, jak np. księcia Aleksandra heskiego, zięćrółowej Wiktorji, i księcia Amadeusza, syna Wiktora meła.

W Paryżu kwestja rumuńska mniej zaprzęta umysł, na sprawę ciała prawodawczego, którego ostatnie posiedzenie znów poruszyło uwagę publiczną. Rzecz toczyła się w dziedzi o kwestję czysto specyjalną, dotyczącą krajowego prawa, nabrała przeciw ogólnemu interesu z powodu swiętów mów pp. Thiersa i Rouher. P. Thiers nicując politykę rządu, nazwał ją ruiną rolnictwa francuskiego, co dało naturalnie ze strony p. Rouher nie mniej stanowczą odpowiedź, która tak dalece przekonała izbę, iż odrzuciła 192 głosami przeciwko 37 poprawkę p. Poyer-Quertier, żądającą praw dotyczących rolnictwa. Prawdopodobnie rozprawy nad adresem ukończą się dopiero w ostatnich dniach tego tygodnia. — Cesarz dnia 11 bm. uroczystie przyjął księcia następcę tronu duńskiego. — Księcia Napoleona III w Paryżu dnia 15 bm. z powrotem z Włoch. W izbie gminnej parlamentu angielskiego wnie- w poniedziałek bil dotyczący reformy wyborczej, której przed kilku dniami, obszernie wyjaśniliśmy. Człon- izby licznie się zgromadzili, galerye zaś były przepel- słuchaczami. O przebiegu sesji i treści bilu dotychczas-amy tylko doniesienia telegraficzne. Według tychże- z skarbu objaśniał bil, wykazując jego doniosłość, po- na znacznym znizeniu podatku, uprawniającego do

uczestniczenia w prawie wyborczym. Nadto rząd oświadczył, iż bil ten ma być tylko wstępem i ułatwieniem obszerniejszych reform. Rozprawy nad wnioskiem odczono, nie przystępując nawet do odczytania go; spodziewać się wszakże należy, iż na przyszłym posiedzeniu po pierwszym zaraz odczytaniu wniosku przyjdzie do ożywionej dyskusji, jakkolwiek konserwatyści postanowili, jak wiadomo, poczekać za drugim odczytem, aby dokładniej zrozumieć doniosłość reformy, przez rząd proponowanej — Obok wzmiankowanego bilu, postępy fenianizmu tak w Irlandji jak i w Ameryce baczna na się zwracają uwagę Anglików. — Wedle ostatnich doniesień z Waszyngtonu postanowili fenianie na meetingu tamże odbytym, aby zbrojnie wkroczyć do Kolumbji angielskiej. Uchwała ta spowodowała przeciw rząd Stanów Zjednoczonych do energicznych kroków naprzeciw związkowi, którego gwałtowne postępowanie narazić może Unię na przykre z Anglią zatargi. Gabinet powziął zatem zamiar wydania proklamacji, w której wszelkie naruszenie neutralności ze strony poddanych Unii stanowczo ma być zabronione. Niewiadomo jednakże, czy proklamacja wywrze w chwili obecnej pożądany skutek. Fenianie liczą bowiem pomiędzy radykałami, którzy zerwali stanowczo z prezydentem, wielu stronników, a ci bezwątpienia popierać będą plany przeciwne polityce p. Johnsona.

Korespondent nasz wiedeński donosił już, że ślady zbliżenia się Prus do Włoch zaczynają niepokoić urzędowe sfery w Wiedniu; podejrzenie poczęło jeszcze wzrastać, gdy się rozszerzyła wieść o zamierzonej mobilizacji wojsk włoskich. Owóż telegram dzisiejszy prostuje te pogłoski w ten sposób, iż oświadcza, że nie rozporządzono we Florencji mobilizacji armji, lecz jedynie powołano, jak zwykle, rezerwy do dwumiesięcznych ćwiczeń.

W Hiszpanji zdaje się, iż wkrótce przywrócony będzie normalny stan rzeczy. Dnie 12 b. m. bowiem ministerstwo oświadczyło w izbie, że stan wojenny w ciągu bieżącego tygodnia będzie zniesionym.

Paryski Monitor podaje z Meksyku szczegóły o ostatnich potyczkach pomiędzy Juarystami a wojskami cesarskimi, tudzież opisuje środki przez rząd cesarza Maksymiliana przedsięwzięte celem polepszenia polityczno-ekonomicznych stosunków kraju. — Baron Saillard przybył dnia 13 zeszłego miesiąca do Meksyku.

W Stanach Zjednoczonych, według ostatnich doniesień większość publiczności stanęła po stronie prezydenta w znanym sporze tegoż z radykałami. Po bliższe szczegóły odsyłamy czytelnika do korespondencji Indép. Belge, podanej w przekładzie pod rubryką Ameryki.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać proboszczowi katolickiemu Zarzeckiemu w Sempolnie order orła czerwonego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 10 marca.

(t) (Sprawozdanie z 46 posiedzenia sejmiku krajowego). Po zatwierdzeniu protokołu, odczytał sekretarz Wodzicki interpelację hr. Golejewskiego i kolegów wystosowaną do komisarza rządowego następującej treści: W Kołomyjskim we wsi Rostoki, niezapłacił włościanin Nahorejko księdzu ruskiemu Ustyjanowiczowi 16 złr. za pogrzeb brata. Ks. Ustyjanowicz więc w r. 1865, aby się pomścić na Nahorejce, wprowadził mu w dom zamiast na cmentarz zwłoki innego zmarłego,

czącego a niezbyt chciwego potrzeba było sługi, na którego by i rozsądek i milczenie rachować było można, posyłano po Michała Iwanowicza, dawano mu paszport, pieniądze i instrukcją, szeroką władzę użycia dyskrecyjnych środków i zawsze prawie z najzawilszych poleceń wychodził zwycięsko. Tym sposobem robiąc karierę, dostawał w drodze łaski: krzyże, krzyżyki, pieniężne nagrody, tytuły, a co najwięcej, stał się niesłychanie potrzebnym.

Gdy inni na tym pełnym intryg i zawiści dworze łączyli się z jakąś partją, dworowali jakimś faworytowi, służyli wyłączeni z tych znakomości, co składały kamaryllę i używały chwilowego wpływu a łaski nadzwyczajnej, Michał Iwanowicz tak zręcznie manewrował ze strategią sobie właściwą, że nikomu się nie naraził, nikogo nieprzyjacielem nie miał, wszystkim równie był miłym i w żadną sieć dworską wplątać się nie dozwolił. Grzeczny dla każdego, nikogo do zbyt poufnych zwierzeń nie dopuszczał; nie mogąc ich uniknąć, przyjmował je milcząco, nie dając znaku ani współczucia ani oburzenia; a gdy go za narzędzie użyć próbowano, usuwał się w sposób nie obrażający.

Niektórzy znajdowali, że bardzo wysoko patrzył, a szczególnie mu za złe miano w tym świecie, gdzie przekupstwo jest chlebem powszednim, a wypotrzebowywanie stanowiska gwoili własnemu interesowi tradycjonalnym — że się okazywał nielitościwie czystym w sprawach pieniężnych i po prostu mówiąc, kraść nie chciał. Przykre to naturalnie robiło wrażenie na towarzyszach, było bowiem jakby im w oczy rzuconą wymówką;

oddając tym sposobem trupa za trupa. Dopiero za wdaniem się urzędu powiatowego, pochowano te zwłoki. Interpelanci pytają więc komisarza rządowego, co rząd uczynił celem ukarania tego księdza za dopuszczenie się tej zbrodni.

Komisarz rządowy przyznaje, że fakt jest prawdziwy, że rząd udawał się w tej mierze do konsystorza u s. Jura, że tenże jednak nie dotąd nie zrobił. Komisarz przyrzeka, iż rząd postara się o przeprowadzenie ścisłego śledztwa.

Posel Dzewoński interpeluje marszałka względem kilku petycji gmin z Mazurów o zapomogi. Marszałek przyrzeka na przyszłym posiedzeniu odpowiedzieć.

Do łaski marszałkowskiej składa p. Żabiński wniosek dotyczący się zasystowania w rębu w lasach, o których posiadanie toczy się spór między dworem a gromadą, tudzież wniosek o przynaglenie komisji serwitutowych do rychłego załatwiania sporów o serwituta. Obydwa wnioski odesłano do komisji administracyjnej.

Po zawiadomieniu izby o treści nowych petycji, których ryczałtowa liczba wynosi już 2018, przystąpiono do porządku dziennego.

Przedmiot na porządku dziennym będący, jest niezwykle dla kraju wagi. Jest nim sprawozdanie komisji prawniczej co do zmiany powszechniej ustawy wekslowej z roku 1850. Oto główna treść odczytanego przez referenta dra Koczyńskiego sprawozdania: Od dwóch lat zwróciły władze krajowe uwagę na nadzwyczajne rozmnożenie się zobowiązań wekslowych między włościanami, i na mnożące się skargi uciskanych wekslami dłużników, którzy przedtem o istnieniu weksłów nie wiedzieli. Opinia publiczna widząc wzrastające między ludem ubóstwo w skutek ucisku wekslowego, domaga się wyłączenia włościan od istniejącej od r. 1850 ogólnej zdolności wekslowej. Ze sprawozdań sądowych przekonano się, że w obrębie sądu wyższego lwowskiego w latach 1864 i 1865 wytoczono przeciw samym chłopom 23,710 skarg wekslowych o łączną sumę 1,058,000 złr. Liczba ta ciągle się wzmacza, tak że obecnie zaskarżono włościan przeszło o 2 miliony złr. długów wekslowych. Sprawozdanie wykazuje dalej obszernie jaką szkodę zrządza między ludem wiejskim, ciemnym, nie umiejącym czytać i pisać, nieznanym prawa, ów od lat kilku istniejący ruch wekslowy, jak niedostateczną jest dlatego ludu obrona prawa, jakim surowym egzekucjom ulegają ci dłużnicy, jakich nadużyć, fałszowań i wszelkiego rodzaju zbrodni dopuszczają się lichwiarze względem ciemnego ludu, przechodzi dalej sprawozdanie środki przez sam rząd już przedsiębrane celem zapobieżenia szerzeniu się tej klęski, porównywa ruch wekslowy w Galicji z ruchem tym w najbogatszych krajach zachodniej Europy, odwołuje się do dawnych praw polskich, wykazuje że w Polsce tylko od r. 1775 do 1780 istniały weksle jako skrypt powszechnie używany, że zresztą tylko firmy kupieckie jak we Francji tego rodzaju skryptów używały, dowodzi dalsze sprawozdanie, że weksle bynajmniej nie są odpowiednim dla rolnictwa w ogóle, a szczególnie dla włościan środkiem kredytu; komisja więc wnosi:

- Wysoki sejm raczy uchwalić:
- 1) Na mocy statutu krajowego wniosek do ustawy następującej: a) Uchyleniem zostaje prawidło podane w art. 11 powsz. ustawy wekslowej z roku 1850. Natomiast wchodzi w moc obowiązującą przepis następujący: Do zobowiązania się wekslowego zdolni są tylko handlujący, przemysłowcy i w ogólności wszyscy ci, którzy od zawodu swego podatek zarobkowy opłacają; b) powyższe postanowienie nie ma zastosowania do weksli przed ogłoszeniem niniejszej ustawy wystawionych.
 - 2) Na mocy statutu krajowego: a) prosić N Pana, ażeby

ale zany Michał Iwanowicz, jak skoro sam odpowiedzialnym nie był, na cudze grzeszki patrzył z wyrozumiałością dla słabości ludzkiej tak dziwną, iż nawet złodziejom miał po sobie.

Michał Iwanowicz był żonaty i zdaje się, że tajemnicze małżeństwo owe jeszcze go w znaczeniu, na majątku i wpływie podniosło.

To ożenienie należało pewnie do najważniejszych wypadków jego życia. Wkrótce po niem bowiem, już uszlachcony rangą, dostał od Mikołaja tytuł barona i herb, pół orła rosyjskiego, a w połowie tarczy dwie szable na krzyż na księdze leżące...

To pewna, że Michał Iwanowicz czuł już od kilku lat potrzebę przybrania sobie towarzyszy życia... Pomiedzy arystokracją rosyjską mimo stopnia, wychowania, bardzo pięknej powierzchowności, uchodził on za dorobkowicza i ciężko mu tu było wielkie sobie obiecywać powodzenie. Postanowił być więc szukać ładnej twardzki, wychowania i posagu w tej klasie, która żon dostarczała zwykłym jakim wyrosłym z niczego znakomitościom. W wolnych od zatrudnień chwilach począł bywać wieczorami w kilku poważniejszych domach kupieckich, będąc z systemu za ożenieniem z Moskiewką. — Musiało mu to na coś być potrzebnym.

Zofia Piotrówna piękna, dorodna, wesola, prostego serca i umysłu panienka, powierzchowności miłej, bardzo mu do serca przypadła.... Ojciec obiecywał przeszło sto tysięcy rubli posagu... Najgorzej się wszakże stało, że Michał Iwanowicz nieopatrnie jakoś, może

NA WSCHODZIE.

Obrazy współczesne przez B. Bolesławitę.

All is true.

(Ciąg dalszy.)

Michał Iwanowicz Schultz, syn starego Gotlieba, z wczesna życia oddanym był do wojska. Wielkie talenta, pamięć niezajna, umysłu bystrość, ślepe posłuszeństwo rozkazom, tak prędko nim pokierowały, że bez żadnej protekcji się do akademii wojennej i w niej potem jako instruktor wstąpił. Przymioty, któreni się odznaczał, umiejętność języków, gotowość na spełnienie najtrudniejszych poleceń, uczyniły go potem w różne gałęzie ministerjum wojny. Wszędzie go trochę wszędzie, gdziekolwiek rozsądku i szpar- roztropnego trzeba było człowieka. Michał Iwanowicz, idąc stopnie, doszedł do rangi generała, zostawiając ledwie swych dawnych towarzyszy. Był to l'homme tout a fait na dworze cesarza Mikołaja wojskowym; stale przywiązany do akademii, odrywany nieustannie do różnych, jak w Moskwie zowią, szczególnych W radach pilnych, gdy zaufanego, dyskretnego, mil-

przepis zawarty w art. 94 ustawy wekslowej objaśniony był w ten sposób, że oświadczenia wekslowe osób pisma nie świadomych, mają jeno wtedy moc wekslową, jeżeli nie tylko krzyżyki lub inne znaki, lecz i samo oświadczenie wekslowe sądownie lub notaryalnie było uwierzytelnione. Podobnie oświadczenie osoby pisma nieświadomej, a przez pełnomocnika podpisaną ważne wtedy tylko, jeżeli pełnomocnik upoważniony był do tego pełnomocnictwem legalizowanym.

Ważny ten wniosek wywołał długą i gorącą dyskusję. Wszyscy niemal mówcy przemawiali przeciw wnioskowi komisji. Pp. Skrzyński, Weżyk, Wodzicki, Dubs i Landesberger mówili przeciw wnioskowi dla tego, że upatrywali w nim środek podkopujący kredyt i zbytek ograniczenia wolności osobistej. Pp. Kapiszewski, Rydzowski, Zybliekiewicz mówili przeciw wnioskowi, będąc przekonania, że tenże za mało ogranicza ruch wekslowy tak zgubny pod każdym względem dla kraju.

Najświetniejszymi były mowy Ludwika Skrzyńskiego i Dr. Rydzowskiego. Pierwszy przyznając potrzebę ochraniań ludu przed lichwiarzami jest przeciw wnioskowi komisji, bo ograniczenie przez komisję proponowane wyklucza z pod prawa wekslowego nie tylko włościan, ale i obywateli ziemskich urzędników, lekarzy, literatów, artystów i w ogóle wszystkich niepłacących podatku zarobkowego. Cios wymierzony w weksle uderzy zdaniem mówcy w kredyt. Rydzowski zaś popierając wniosek Kapiszewskiego, żeby do zobowiązań wekslowych tylko kupcy i przemysłowcy posiadający firmy protokółowane byli zdolni, przemawiał bardzo gorąco przeciw wywodom Skrzyńskiego, wykazując, że to co Skrzyński nazywa kredytem, jest zgubą kraju. Panowie, którzy przemawiają za weksłami, bronią ich tylko dla tego, że egzekucya wekslowa jest bardzo szybka i że wierzyciel dłużnika może zamknąć do kozy, do czego go inne skrypta nieupoważniają. Jeżeli komu to nau Polakom — mówił Rydzowski — o kózę chodzić nie powinno. My jużemy się tyle nasiedzieli po kozach, żebyśmy odpokutowali długi całej Europy. Prawo wekslowe przyszło do nas z Niemiec jako owoc niemieckiej cywilizacji. We Francji całkiem inną ma weksel naturę i może być tylko przez kupców i przemysłowców używany. Pół świata rzadzi się prawem francuskim, dla czegożbyśmy mieli się wzdrygać przed nim? W Polsce były weksle tylko przez 5 lat w praktyce i poznano się na wadliwości tej instytucji. Mówca popiera więc poprawkę Kapiszewskiego.

Z powodu późniejszej pory przerwano dalsze rozprawy nad tą kwestyą, odkładając jej rozstrzygnięcie do przyszłego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 4. Przyszłe w poniedziałek.

Paryż, 11 marca.

φ Ruch, ścieranie się myśli i stronnictw charakteryzowało emigracją z 1831 r. — brak tego wszystkiego, charakteryzuje emigracją z 1864 r. Rozdzielona na drobne, różne, specjalnym celem oddane towarzystwa, obecna emigracja, nie tworzy ani nowych teorii zbawienia kraju, ani też kusi się o żadne polityczne przedsięwzięcia — jakieś dziwne znużenie i zubożenie opanowało młode serca. Usposobienie to sprawia, że wiele prac użytecznych, rozpoczętych przez ludzi silnej woli, upaść musiało dla braku poparcia w ogóle emigracyjnym; że wiele instytucji publicznego dobra apatją ogólną zarażonych zostało, a ludzie lepsi i mędrsi pomiędzy nami nieufnością i zawiścią zniechęceni, szukają zdala od emigracyjnego społeczeństwa odpoczynku i siły. Stan jednym słowem emigracji, jak widzicie, nie ciekawy. Chorobliwość jego wyraża się szczególnie w tym, że pod obojętną, inercyjną powłoką, — drobne namiętności polityczne, śmieszne pretensje, zazdrostki i zawiści wszelkiego rodzaju, ambicji małych wielkości, w sposób wielce parafrański grają swoje role i wyrabiają codzienną, bardzo niedrowską strawę dla życia emigracji w Paryżu. Małych wielkości jest bez liku i te nie tylko na ulicy Lemercier, ale prawie na wszystkich ulicach Paryża w salonowych deklamacjach i w plotkarskim szarpaniu sławy bliźniego, przy niedzielnych, herbacianych pogadankach, gromadzą powody nieoptymności i wielkości swojej. Wyrobiło się przytęmione pojęcie równości, które sprawia, że ktokolwiek z szeregu mierności głowę wysunie, kamieniem w czoło dostanie. Głośne imię, sława większa, zasługa donioślejsza, zdolność literacka czy też polityczna a nawet większa cnota — jest przedmiotem złośliwie miotanych pocisków. Takiego szarpać i kasać, na-

po odczytaniu Hermana i Doroty, czy jakich podbudzających poezji niemieckich, załochał się straszliwie, wcale nie po jeneralsku w swojej przyszłej. . . Stęskniony widąc do uczucia jakiego w życiu nie doznał, pozwolił sobie owdądzać Zofii Piotrownie. Dzieciwie wychowane skromnie, zakochało się też w jenerale doprawdy, i rodzice patrzeli na to, uśmiechając się z kątką i czekając tylko, rychło się uroczyście oświadczy. Stało było ze wszech miar dobrane, obie strony zadowolnione, przyszłość jasna się obiecywała. . . marzono o niej, mówiono półsłówkami.

Jenerał tę cudną wiosnę późniejszego żywota widocznie chciał przeciągnąć, zwlekał ożerzenie bawiąc się tą miłością czystą, gemüthlich, wesołą, niewinną.

Wielkie to szczęście, że się był nieoświadczył i rzeczy nie doprowadził do niepowrotnych przyrzeczeń, któreby był musiał dotrzymać.

Już się zbierało na wyznania, na prośbę u rodziców o rękę panny, gdy jednego ranka, jenerał odebrał karteczkę od staro A. . . wzywającą go wieczór na herbatę, dla pomówienia w pilnym interesie z wyższego rozkazu. Michał Iwanowicz był do tego dobrze z habią A. . . jak ze wszystkimi należącymi do ścisłej kamarilli, w szczególnych jednak łaskach u niego nie był. Zdziwiło go trochę zaproszenie, ale posłusznym być musiał. O godzinie bliskiej tej, która mu była wyznaczona, zjechał jeszcze do Zofii. . . zabawił z nią wesoło żartując kwadrans i do zobaczenia nazajutrz pożegnawszy, udał się do pałacu.

kazuje wrodzone nam poczucie równości demokratycznej. W innych narodach, szczytą się każdą sławą i zdolnością, podnoszą ją i osławiają. — u nas człowiek wyższy przechodzić musi całe życie przez różgi swoich rodaków. Biedna dola tych wyższych ludzi! dla tego też ich niemamy wcale, a mamy za to zupełną, inteligencyjną równość, która żadnych, nowych, zdrowych a silnych prądów wydać nie jest w stanie, ale za to utrzymuje całe społeczeństwo w stanie błogiej mierności i pospolitości.

Obraz ten ciemny, nie maluje nam tej części emigracyjnej młodzieży, która się oddała rzemiosłom i nauce, a po której wiele się spodziewamy; nie przedstawia nam także tych wszystkich, którzy bez względu na apatję i omdłałość ogólną, sami w sobie siłę znajdują do pracy publicznej, nie czerpiąc jej z zewnątrz, a jakich chwała Bogu nie brak i emigracji z 1864 r.; wzięty on jest raczej z tych kilku grup, które usiłują i poniekać się im to udaje, ton ogółowi nadać.

Od charakterystyki ogólnej przechodzimy do szczegółów. Towarzystwo literacko-naukowe, które po zreformowaniu się r. z. zapowiadało istotną czynność, wpadło w drzemanie, zdaje się, że z winy zarządu, który ani sprężystym, ani też czynnym nie jest. Frelekye, jakie zarząd r. z. w sali Czytelni polskiej upoważnił, przerwane zostały z powodu zakazu policji, pokazało się bowiem, że zarząd poprzednio o pozwolenie się nie starał. Frelekye tych, mianowicie też profesora Edwarda Siwińskiego, który mówił o dziejowej myśli polskiej, bardzo żałujemy; budziły one śpiące umysły, a chociaż koło słuchaczy negacyjnie usposobione nie było dobrą niwą dla zasiewu, przecie mogły jakiś porządek pojęć i myśli w chaotycznych, a zarozumiałych głowach zaprowadzić. Czytelnia polska, dotąd pozbawiona jest wielu ważnych pism polskich, a zarząd, który dużo wydaje na światło i mieszkanie, skąpym jest w wydawaniu na prenumeratę gazet i pism polskich, dla gromadzenia których czytelnia istnieje.

Towarzystwo literacko-historyczne dnia 5 marca odbyło miesięczne posiedzenie, na którym p. Eustachy Januskiewicz, odczytał sprawozdanie z wydanej przez Pepina i Spasowicza po moskiewsku historii literatur słowiańskich. Towarzystwo to, ma zamiar poczynając od roku bieżącego wydawać Rocznik, który zapewne będzie jedną z najbardziej interesujących publikacji w emigracji.

Nie czytałem dotąd w Dzienniku Poznańskim wiadomości o zaszczytce, jaki spotkał się strony króla duńskiego jednego z najgenialniejszych emigracyjnych publicystów p. Juliana Klaczkę. Pozwolicie więc zrobić o tym krótką wzmiankę. P. Klaczkę, jak wiecie, napisał znakomitą rozprawę, „O dwóch rokowaniach dyplomatycznych w sprawie polskiej i w sprawie duńskiej“, która zwróciła na siebie powszechną uwagę, mianowicie też w Danii i — prawiła, że król duński w dowód swego uznania i zarazem zasługi, jaką przez tę rozprawę p. Klaczkę oddał sprawie jego kraju, przysłał mu order Dannebrog.

Dzienniki polskie ani jednej chwili nie wierzyły w wiadomość, którą podały niektóre wiedeńskie i francuskie gazety, iż rząd francuski proponował na panującego w księstwach nadduńskich ks. Władysława Czartoryskiego. Propozycji podobnej nie robił w rzeczy samej rząd francuski, żadnemu z mozarstw; pogłoska zaś o niej jest odegrzaniem stariej jeszcze z r. 1859 wiadomości o staraniach królowej Krystyny o tron rumuński dla ks. Władysława Czartoryskiego. Było to jeszcze przed wyborem Kuzy — cesarz Napoleon okazał się wówczas skłonny do popierania według woli Krystyny księcia Władysława, lecz ojciec ostatniego, książę Adam Czartoryski oświadczył się stanowczo przeciwko kandydaturze swego syna na tron rumuński i odtąd rzecz ta już ani przez cesarza Napoleona, ani przez królową Krystynę poruszona nie była. Wiadomości, jakie mamy z Mołdawii, mówią o czynnej bardzo agitacji moskiewskiej na rzecz ks. Leuchtenbergskiego. Wojska stojące na granicy Mołdawii wzmocnione zostały nowymi pułkami, — część rekrutów wziętych w styczniu rb. w polskich ziemiach Litwy i Rusi wcieloną została do tych pułków. Branka w Królestwie ma być przyspieszona.

Emil de Girardin swoją La Liberté sprzedaje po 10 centimów numer. — Jest to cena tak niska, iż nie wraca rzeczywistej wartości numeru; Girardin nie żałuje jednak pieniędzy, kiedy idzie o jego popularność lub zemstę. Na każdym numerze traci dzisiaj 600 franków, spodziewa się jednak, że Rosya te straty hojnie wynagrodzi. Wiadomo, że za pisanie artykułów w La Presse przeciwko Polsce, mających na celu

Nikt nie wie, jaki był przedmiot rozmowy pomiędzy dwoma współzionicami, gdyż hr. A. . . był także pochodzenia germańskiego. . . to pewna, że Michał Iwanowicz wyszedł z tej konferencji we cztery oczy jak nieprzytomny, błądy, że wpadł do karety i niewiedziak, jak ona go do domu odwiozła, że się nie rozbiierał do późna, i chodił łamiąc ręce po sali, że nazajutrz pisał, dostał urlop na kilkanaście dni, jeździł do ojca do Luisendorfu, że tu przybywszy miał z nim bardzo długą naradę tajemniczą, a po niej z oczyma zacerzawionymi milczący, chory, przybity, powrócił do Petersburga. Widać, że tam Michał Iwanowicz był oczekiwanym i bardzo potrzebnym, gdyż wprost z rogatek odebrał polecenie jechania do Carskiego Sioła, gdzie jenerał A. . . przebywał.

W sukniach podróżnych, jak stał był zaraz wprowadzonym do gabinetu. . . i tam parę godzin pozostał. Rozmowy naturalnie nikt podsłuchiwać nie mógł, ale była żywa, długa i skończyła się tem, że we drzwiach wyprowadzając go, A. . . uściskał serdecznie, dając mu termin na jutro. . .

Jenerał nie pojechał tego dnia do Zofii, chociaż w domu znalazł aż dwa od rodziców jej zaproszenia; ulubiony jego służba Wańka (w istocie Johann i Niemiec, ale doskonałe naturalizowany) nadzwyczajnie był przestraszony tem, że się spać nawet, mimo znużenia podróżą nie kładł, całą noc przesiedział w fotelu, palił papiery, wdychał i chodził. Nad ranem siadł pisać list długi do Zofii i nazajutrz rano go wyprawił. . . Co się stało w domu kupca, niewiedzianno, ale chodziły wieści, że Zofia niebezpiecznie chorowała, a mimo to jenerał

odwrócić umysły od chęci interwencji przeciwko Rosyi, rocznie od niej 80,000 franków. Za niedopuszczenie interwencji w wyższych, rządzących sferach Francji s. p. książę M. . . wzięty od Rosyi 3,000,000 rubli sr. — Moskwa nie żuje pieniędzy — wie o tem p. Girardin i wie, że i w La Liberté potrzebować go będzie i może prędzej niż się spodziewa jego przyjaciele pp. Clement Duvernois i August Morel.

PRUSY.

Berlin, 13 marca. Kilka dzienników donosi, że prokurator tutejsi wysłał do profesora Höflera w Pradze z powodu śmiałego wystąpienia jego przeciwko pretensjom Czechów. — Z Kolonii donosi Rhein. Ztg, że prokurator naczelny z powodu wyroku sądu apelacyjnego w sprawie Classen-Kappelmanna zaniósł wniosek o unieważnienie i wiadomości o tem p. Kappelmanna.

— Staats-Anzeiger donosi, że zamiana ratyfikacji umowy handlowej pomiędzy związkiem celum a Włochami nastąpiła wczoraj. W imieniu związku celnego podpisali pp. marck, Montgelas, Hohenthal i Türkheim, w imieniu Włoch Barral.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 marca. Urzędowe święta i uroczyste rosyjskie nader często w ostatnim czasie powtarzały w Warszawie, a władze nie omieszkały przy każdej z tych sposobności występować z jak największą ostentacją officijalną. Nie dawno temu nabożeństwo za Mikołaja, zaraz po emencyjnym wstąpieniu na tron Aleksandra II, na dniu 11 wreszcie urodziny następcy tronu, dały powód do urządzenia recepcji na zamku, a następnie nabożeństwa w schizmatycznej katedrze, gdzie hr. Berg znajdował się z całą swą rodziną i cywilnych dygnitarzy, w całym urzędowym swym sku. Po wszystkich kościołach katolickich, ewangelickich i bożnicach nakazano z góry równocześnie odprawić solenne nabożeństwo, wieczorem zaś dane było dla wojska i podległych figur urzędowych bezpłatne widowisko w teatrze opernym, oraz nakazano iluminacyę.

Dziennik Warszawski ogłasza najnowszy ukaz cesarski do rządzącego senatu, wedle którego ustanowione stały osobne medale złote i srebrne, przeznaczone dla urzędników i komisji włościańskich, zatrudnionych przed dniem uwłaszczenia i operacji likwidacyjnej w Królestwie Polskim. I tak złote medale otrzymać mają: wszyscy pośredni autorowie projektów urządzenia włościan, prezydenci i członkowie komitetu zarządzającego, komisji centralnej włościańskiej, likwidacyjnej, dalej jenerał policmajster i naczelny oddział wojskowy w Królestwie, wreszcie prezydenci komisji włościańskich; srebrne medale otrzymają: komisarze powiatowi do spraw włościańskich, wojskowo policyjny, czelnicy powiatowi i okręgowi, i wreszcie wszyscy urzędnicy kancelaryi wszelkich władz wchodzących w jakąkolwiek styczność ze sprawami włościańskimi.

AUSTRYA.

Praga czeska, 10 marca. Na wczorajszym posiedzeniu czeskiego sejmiku Zeithammer złożył do łaski marszałkowskiej interpelacyę, zaopatrzoną w 60 podpisów, dotyczącą artykułu o rzekomych zaburzeniach w Czechach, umieszczonego w jednym z urzędowych dzienników wiedeńskich, w którego następnym przez urzędowy organ prażski. Interpelacya ta brzmi, według Narodnich listów, jak następuje: „Część dzienników wiedeńskich opisała ostatnie wydarzenia w Pradze i w obwodzie horzowickim w sposób przesadny i najbardziej tendencyjny, nieszczędząc nadto oszczerstw i wzajemnych obelg, miotanych zarówno przeciwko narodowi czeskiemu, jakoteż przeciwko reprezentantom jego na sejmie czeskim. Niegodne są oszczerstwa te, albyśmy przeciwko nim stąpić mieli w wysokim sejmie, chociaż one noszą piętno nieczciwego naradzenia do nienawiści przeciwko Austrii i chociaż niemało przyłożyły się do wprowadzenia opinii publicznej w Austrii i za granicą, oraz do publicznego zbezczerzczenia narodu czeskiego i reprezentacji jego. Mniej bylibyśmy to uczynili, że urzędowy organ krajowy niemiecki z d. 6 b. m. wyświecił i sprostował kłamliwe i przesadne opisy, oraz wyprowadzone z nich wnioski, a zwłaszcza zakonstatował, że pożałowania godne wypadki, zasługujące w obwodzie horzowickim są wynikiem socyalnej nędzy i w za-

już tam nawet nie pojechał się dowiedzieć. Wczorajszym sejmie dosyć wystrojony do jenerała A. . . który razem z nim do rety siadłszy, kazał jechać ku admiralicyi. . .

Tam wysiedli przed pysznym pałacem jak najwytworniej urządzonym, pełnym służby w liberyi herbownej, kwiatów bronzów i dywanów. . . Wyglądał ten gmach na zamożną krainę cudów tém więcej, że w przyćmionym jego wnętrzu, z niezmiernym gustem urządzonym, który zdawał się jak ogród wiosenny, znaleźli na szesławgu. . . przesłaniczki, jak śnieg. . . królowe. . . Obok niej siedziła wielkiego wzrostu i wspaniałej postawy niewiasta hrabina. . . X. . .

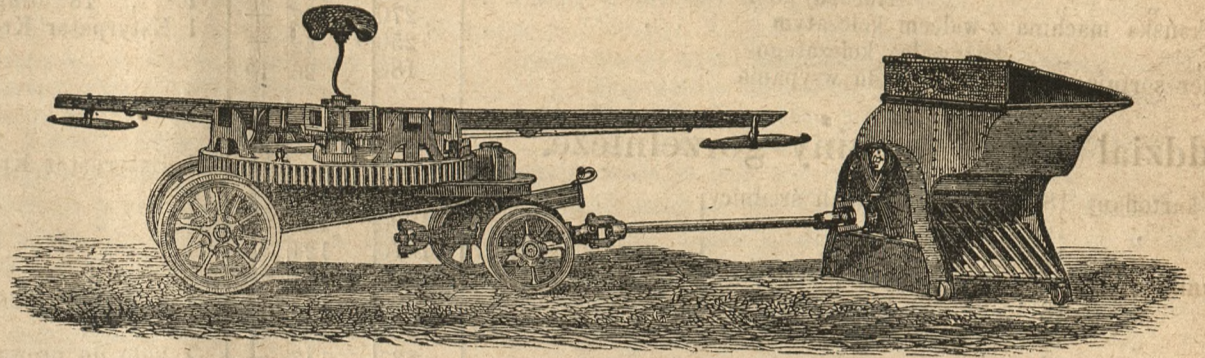
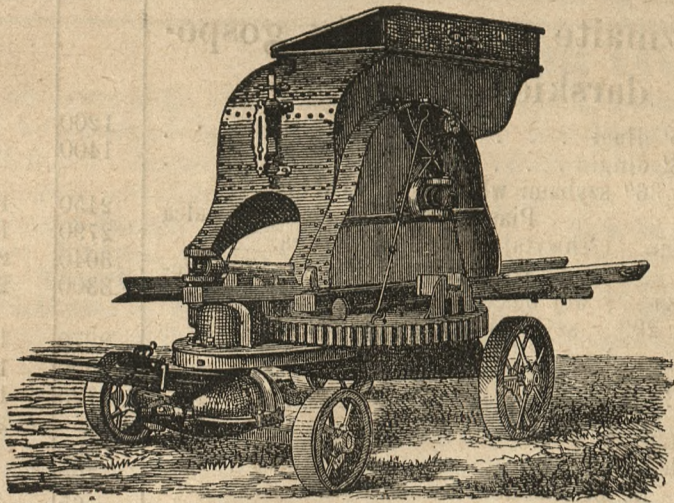
Hrabinie X. . . i Irenei Sergiejewnie córce jej hr. . . przedstawił pana jenerała, który się obu paniom przypomniał bowiem szczęście widywać je na balach u dworu. . . Sergiejewna była frejliną. . .

Przyjęto Michała Iwanowicza jak najlepiej, a Irenei trzała na niego długo jak w tęczę, jakby badała tę jego twarz, pod której bladą naówczas maską, nic prócz odrośniętej rezygnacji wyczytać nie było można. Zaproszona jenerała na herbatę, ale hr. A. . . musiał odjechać zaraz z powodów bawowych, Michał Iwanowicz zaś pozostał do późna. . .

Szczegóły bliższe tych odwiedzin nikomu wiadomych nie były. We dwa tygodnie potem dosyć prywatnie, ale jednak zaszczycony samego panującego przytomnością, odbył ślub jenerała, świeżo kreowanego barona von Sch. . . z hrabianką Ireną. . .

[Dalszy ciąg nastąpi.]

Aby pp. rólnikom W. Ks. Poznańskiego ułatwić nabywanie wybornych naszych machin, które sobie do najdalszych prowincyi drogę utorowały, utworzyliśmy w Poznaniu agenturę i powierzyliśmy takową pp. **Br. Auerbachom** tamże. Rzeczeni panowie przedawać będą maszyny nasze po stałej cenie **franco Poznań**, aby pp. zamawiający byli w stanie obliczyć sobie całkowitą sumęłożyć się na to mających środków przed zamówieniem jeszcze. Zamówione a nie na składzie będące maszyny jak najspieszniej przesłane będą, w ogóle zaś wszelkie dane pp. **Br. Auerbachom** zapytania i zamówienia równie skoro wykonane zostaną, jak gdyby takowe naszemu tutejszemu zakładowi wprost oddane były zostały. Spodziewamy się, iż długoletnia nasza działalność na tém polu budowy machin dała nas i maszyny nasze poznać wszystkim rólnikom, czego dowód najlepszy mamy w rozszerzającym się rok rocznie ich rozchodzie; mimo to pozwalamy sobie na końcu cennika umieścić kilka świadectw i referatów, które będą dowodem tego, co dokonać potrafimy, dla tych, którzy machin naszych nie poznali jeszcze z własnego przekonania się i własnego użycia.



CENNIK

MACHIN GOSPODARSKICH

za rok 1866

G. Hambruch Vollbauma i Sp.

w Elblągu w Prusach Zachodnich

dla Agentury poznańskiej u **Braci Auerbachów.**

Oddział I. Maszyny parowe.

1. Lokomobile.

	Waga w funt.	Cena franco Poznań. Tal.	Sgr.
Lokomobila z cylindrem podwójnym o sile 12 koni	10500	2484	—
„ „ „ pojedynczym „ 10 „	9200	2024	—
„ „ „ „ 8 „	8000	1734	—
„ „ „ „ 6 „	6500	1500	—
„ „ „ „ 4 „	5500	1094	—
„ „ „ „ 3 „	4700	838	—

Lokomobile tak są urządzone, iż węglami, drzewem i torfem palić można.

Prawem wymagane wentyle bezpieczeństwa i pompy znajdują się przy każdej lokomobili.

2. Stałe maszyny parowe.

Maszyny wedle zasady Wolfa konstrukcyi jednak przez nas bardzo uproszczonej. Cena zmienna wedle wyboru konstrukcyi.

Maszyny parowe z naciskiem górnym o sile 4 do 80 koni	1000	88	—
Kocioł parowy exclus. garnituru za centnar	100	10	—

Oddział II. Młyny.

1. W budynkach urządzone.

1 ganek kompletny z wszelkiem żelastwem 4' kamieni incl. innych przyrządów	5930	234	—
Tenże sam z kamieniami francuskimi	5930	378	—
1 Przyrząd pośredni, wał stojący i koło storczaste do 2 ganków 4' średnicy	4800	439	—
1 „ „ „ do 4 ganków 4' średnicy „ 3 „	5380	523	—
1 „ „ „ „ do 4 ganków 4' średnicy „ 3 „	5948	608	—

2. Przenośne do celów gospodarskich.

1 ganek z 3 1/2' kamieniami, wierzchniak kompletny	6840	535	—
1 „ „ „ „ lecz bez poręczy i schodów	6670	484	—
1 „ „ „ „ bez żorawia, poręczy i schodów	6440	452	—
1 „ „ „ „ bez pytła, poręczy i schodów	5813	407	—
Z francuskimi kamieniami więcej	100	—	—
1 młyn z 2 1/2' kamieniami, spodniak kompletny	3152	375	—
1 „ „ „ „ bez poręczy i schodów	3000	329	—
1 „ „ „ „ bez żorawia, poręczy i schodów	2764	293	—
1 „ „ „ „ bez pytła, poręczy i schodów	2418	240	—
Dodatek, gdy są kamienie francuskie	55	—	—
1 młynek z 2' kamieniami, spodniak kompletny	2577	330	—
Takiż sam bez podstawy, zresztą kompletny	2319	319	—
„ „ „ „ podstawy, poręczy i schodów	2124	287	—
„ „ „ „ bez żorawia, podstawy, poręczy i schodów	2183	268	—
„ „ „ „ pytła, podstawy, poręczy, schodów i żorawia	2097	207	—
Dodatek za francuskie kamienie	50	—	—
1 pytel 16' długi, 38" średnicy	3900	264	—
Za każdą stopę w dół więcej	230	13	—
1 pytel 9' długi 16" średnicy	610	65	—

Oddział III. Tartaki.

	Waga w funt.	Cena franco Poznań. Tal.	Sgr.
1 krata tartakowa z saniami z drzewa i kratą z drzewa z żelaza	8200	966	—
Maszynerya obrotowa tj. lokomobila o sile 8—12 koni	8952	1082	—
1 spiczasta głowa do rżnięcia krzywego drzewa	1440	212	—
1 prasa pilowa z 3 stemplami	435	69	—
1 piła okrągła z żelaznym stołem i kierownikiem równoległym	240	42	—
Większe tartaki dla stojących maszyn parowych w rozmaitych konstrukcyach, cena wedle tego rozmaita.	10	158	—

Oddział IV. Młockarnie i maneże.

1. Parą w ruch wprawiać się mogące.

1 Młockarnia parowa z zupełnym przyrządem czyszczenia incl. wylupacza 60" szerok	7000	1156	—
1 „ „ „ z połowicznym przyrządem czyszczenia i wylupowania 60" szerok	6800	1055	—
1 „ „ „ bez czyszczenia, na wysokich słupach, 60" szerok	6100	799	—
1 „ „ „ „ na niskich słupach, 60" szerok	6000	788	—
1 „ „ „ z kompletnym czyszczeniem i wylupaczem, 54" szeroka	4860	1039	—
1 „ „ „ bez czyszczenia, 30" szerok	2000	416	—
Plan wody nie przepuszczający włącza się	—	20	—

2. Końmi w ruch wprawiać się mogące.

Młockarnia z kutego żelaza 4 konna z nowym przyrządem do smarowania postument z drzewa, o ścianach żelaznych 4 konna, z nowym przyrządem do smarowania	1230	210	—
„ „ „ „ postument z drzewa, o ścianach żelaznych, 4 konna, z starym przyrządem do smarowania	1200	200	—
„ „ „ „ postument z drzewa, o ścianach żelaznych, 4 konna, z starym przyrządem do smarowania	1200	195	—
„ „ „ „ postument z drzewa, o ścianach żelaznych, 3 konna, z nowym przyrządem do smarowania	1000	148	—
„ „ „ „ postument z drzewa, o ścianach żelaznych, 3 konna, z starym przyrządem do smarowania	1000	143	—
„ „ „ „ postument z drzewa, o ścianach żelaznych, 2 konna, z starym przyrządem do smarowania	465	84	—

3. Maneże do wprawiania w ruch maszyn ad 2.

Czterokonny, żelazny, przewoźny maneż	2770	239	—
„ „ „ stały	2300	168	—
„ „ „ drewniany stały	1900	166	—
Trzykonny żelazny	4950	146	—
„ „ „ drewniany	1500	137	—
Dwukonny żelazny	1100	84	—
Jednokonny „	680	70	—

Oddział V. Sieczkarnie,

	Waga w funt.	Cena franco Poznań	
		Tal.	Sgr.
Wielka sieczkarnia z bębnekami, 5 kosami i zakładnią na koła	1020	98	—
„ „ „ „ „ bez zakładni „	905	85	10
Sieczkarnia z bębnekami, 4 kosami i zakładnią na koła	774	76	—
„ „ „ „ „ bez zakładni „	640	61	10
„ „ „ „ „ z nowym przyrząd. do smarowania	650	73	10
„ „ „ „ „ mały rodzaj	600	50	—
„ „ „ „ „ 3 kosami	570	42	20
Sieczkarnia ręczna z dwoma kosami	240	27	—
Sieczkarnia ręczna z dźwignią	370	38	—
Szyba ząbkowana w ruch wprawiająca sieczkarnią	26	3	—

Oddział VI. Machiny do czyszczenia zboża.

1 Machina do czyszczenia zboża, parą w ruch wprawiana	3800	380	—
1 „ „ „ „ „ Horusby'go	500	89	—
1 amerykańska machina z wałcem kolczatym	270	47	—
1 „ „ „ „ „ bez wałca kolczatego	250	42	—
1 Cylinder sortujący z przyrząd. do wsypania	180	26	15

Oddział VII. Machiny gorzelnicze,

1 wałek kartoflany 18 cali długi, 20 cali średnicy	2089	147	—
1 „ „ „ 16 „ „ 19 „	1890	135	—
1 „ „ „ 17 „ „ 18 „	1670	124	—
1 śrótownik „ 14 „ „ 14 „	1700	134	—
1 „ „ „ 18 „ „ 10 „	1600	123	—
1 „ „ „ 14 „ „ 9 „	1500	102	—
Machina zacierana excl. kadzi	837	117	—
Machina do chłodzenia zacieru z kopyściami z drzewa	1136	119	—
„ „ „ z żelaza	1260	135	—
1 Machina do mycia kartofli i wybierania kamieni, z elewateorem i żelaznym rostem	1710	234	—
1 „ „ „ „ „ bez elewatora	1218	135	—
Z rostem z drzewa taniej	164	6	10
1 Machina sortująca kartofle	500	34	—
Wał obrotowy incl. przyborów potrzebnych	100	11	24
1 pompa wodna 8 stóp wysoka, 5 1/2 cala średnicy	400	63	10
1 „ „ ręczna 3 3/4 cali średnicy	103	31	—

Oddział XI. Wyroby giserni (odlewalni).

Okna stajenne, ławki ogrodowe, sztachety i krzyże grobowe, koryta, drabki, buksy wozowe, płyty kuchenne z najlepszego szkockiego żelaza wedle cen najtańszych, o których dowiedzieć się można w agenturze lub fabryce. Większe zakłady fabryczne wykonują się podług najnowszych doświadczeń a konstrukcyi pięknej. Posiadamy przeszło dwadzieścia pierwszych nagród, któremi maszyny nasze na najrozmaitszych wystawach Niemiec i zagranicą zaszczycone zostały.

Referaty z Gazet względem maszyn naszych.

1. „Roczniki gospodarskie“ z dnia 17 maja 1865 piszą o wystawie Wroclawskiej 1865:

Z Elbląga dostawili G. Hambruch Vollbaum i Sp. liczny zbiór swych pod każdym względem wzorowych maszyn rolniczych, które ogólne znalazły uznanie a przez znawców za najznakomitsze całej wystawy uznane zostały. Firma ta emancypowała się w przebiegu czasów zupełnie od wpływu wzorów angielskich, wykonując maszyny, które przez dowcipne kombinacje i wzorowe techniczne wykonanie nawet fabrykaty angielskie przewyższają i w ten sposób właściwe tworzyły jądro wystawy.

2. O tej samej wystawie pisze „Breslauer Morgenzeitung“ z maja 1865:

Z pomiędzy maszyn rolniczych polecamy nie tylko uwadze publicznej wyroby znaniej niemieckiej firmy G. Hambruch Vollbauma i Sp. w Elblągu dla pięknego i dokładnego wykonania, ale specjalnie jeszcze zwracamy baczenie na przesłaną przez rzeczoną firmę dwukólną lokomobilę jako na coś zupełnie nowego i dla technika nader interesującego.

3. Tak samo mówi Donosiciel rolniczy, dodatek do „Bank i Handels Zeitung“ w swém sprawozdaniu:

Szczegółowo przychodzi mi wspomnieć o maszynach G. Hambruch Vollbauma i Sp., zasługujących na nasze uznanie. Wyborne młockarnie stoją na czele. Wspominam o jednej mianowicie, będącej cała z żelaza o żelaznym maneżu.

4. „Roczniki gospodarskie“ z dnia 27 września 1865 mówią:

Do najlepszych młockarni maneżowych należą maszyny G. Hambruch Vollbauma i Sp. w Elblągu (początek następuje szczegółowe ich opisanie).

5. Sprawozdanie „Donosiela rolniczego“ z dnia 27 maja 1865 mówi:

Pomiędzy młockarniami zajmują bezwątpienia pierwsze miejsce maszyny G. Hambruch Vollbauma i Sp. w Elblągu. Każda ich część starannie i dobrze jest wykończona, konstrukcyja wyborna (następuje opis). Dalej: Z własnego doświadczenia znam maszyny do czyszczenia G. Hambruch Vollbauma i Sp. w Elblągu jako najlepsze.

Niektóre świadectwa co do dobroci maszyn naszych.

Gr. Kaschlau pod Usdau w Prus. Wschod. 6 czerwca 1863.

Miło mi bardzo wyrazić Panom niniejszemu, że nie tylko zadowolony jestem zupełnie z przesłanej tu dotąd minioniej wiosny lokomobili lecz że ta o tyle przewyższyła oczekiwania moje, ponieważ pędzi obecnie dwa pełne ganki tartaku, podczas kiedy obrachowana była na mniejszą daleko skalę.

podp. **Fellmer.**

Gergehnen pod Saalfeld, 7 kwietnia 1864.

Z dostawionej przez panów lokomobili bardzo jestem zadowolony.

Lokomobile te z pomiędzy 20 i kilku w Szczecinie wystawionych otrzymały pierwszą nagrodę.

podp. **Glüer.**

Gr. Born, 27 października 1862 (w Kurlandyi).

Z powodu doskonałości mej młockarni, która była pierwszą, jaka do tej przybyła okolicy, znajduje się już pięć innych z fabryki pańskiej u sąsiadów moich, z których każdy jest ze swój zadowolony.

podp. **O. Skerst.**

Rokitno, w kwietniu 1862.

Wychodzące z fabryki maszyn pp. G. Hambruch Vollbaum i Sp. młockarnie o koszu z kutego żelaza i o giętych skrzydłach z lanego żelaza odpowiadają dotąd zupełnie wszelkim do podobnych młockarni pretensjom. Młocą lekko i czysto, nie gniotą żyta i nie wyłupują też owsa, w ogóle rzadko ulegają uszkodzeniu, dla czego maszyny te polecić tylko mogę.

podp. **Schlubach.**

Miejsce ograniczone nie pozwala nam dalszych zamieścić świadectw, dla czego zwracamy uwagę na nasze szczegółowe cenniki, które w agenturze naszej jak i w fabryce bezpłatnie się rozdają.

Elbląg, w lutym 1866.

G. Hambruch Vollbaum i Sp.